

Portal Województwa Lubuskiego



Nie pozwólmy zamknąć drzwi do wolności



Kategoria - Aktualności

Data publikacji - 3 czerwca 2023 godz. 19:03

- Bardzo dziękuje za przyjęcie zaproszenia i Waszą obecność, bo dzisiaj, tak jak wtedy 4 czerwca 1989 roku, nie możemy być obojętni - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak podczas Święta Wolności.

W sobotę 3 czerwca 2023 r., w przededniu rocznicy pierwszych częściowo wolnych wyborów parlamentarnych w Polsce, spotkaliśmy się w Regionalnym Centrum

Animacji Kultury w Zielonej Górze. Lubuskie Święto Wolności rozpoczęło się od debaty na temat 25 lat samorządności, a wykład inauguracyjny wygłosił **prof. Jerzy Stępień**, Sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku.

Zwykli ludzie wzięli sprawy w swoje ręce

- Wieczorem Pull the Wire zaśpiewa: Kocham Cię Polsko, to nie Twoja wina... Ale to będzie nasza wina, jeżeli zmarnujemy naszą wolność, naszą demokrację i solidarność – mówiła na wstępie debaty lubuska marszałek i wróciła do wspomnień z 4 czerwca 1989 r.: - Mój młodszy syn Kuba miał roczek, starszy syn trzy latka. Szliśmy razem na wybory w tej szarej, biało-czarnej rzeczywistości, ale w aurze nadziei. I stało się. Wrzucając kartę do głosowania przekroczyliśmy próg do nowego, kolorowego świata. Dzięki temu moi synowie dorastali w wolnej Polsce, a komunizm znają tylko z historii. Konsekwentnie, odważnie i z determinacją Polki i Polacy szli jak burza w tej rewolucji społecznej, łatwo nie było, krok po kroku zdobywaliśmy demokrację: 1989 rok - Okrągły Stół, 1990 - wolne wybory, 1997 - konstytucja, 1998 - powstaje 16 samorządów wojewódzkich, później wejście do NATO i Unii Europejskiej.

- W latach 1994-1998 byłam radną Sejmiku Zielonogórskiego, a po reformie pracuję w Zarządzie Województwa Lubuskiego już 15 lat. Widzę jak na dłoni, jak bardzo i jak szybko wszystko się zmieniło, szybko odrabialiśmy dystans do zachodu. I to zwykli ludzie wzięli sprawy w swoje ręce. Pokazaliśmy światu naszą pracowitość, otwartość, tolerancję i sprawczość. To dzięki Unii Europejskiej uwierzyliśmy i chronimy prawdziwe wartości, równość szans: praworządność, wolność mediów, wolne sądy! Naszym obywatelskim obowiązkiem jest pamiętać i być obecnym każdego 4 czerwca dla przyszłości, dla demokracji, dla Wolnej Polski. Nie pozwólmy zamknąć tych drzwi otwartych wtedy w 1989 roku do normalnego świata! Nieobecni nie mają racji! – podkreśliła **Elżbieta Anna Polak**.

Wacław Maciuszonek, przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego: - Jest mi trochę smutno, że musimy jeszcze o coś walczyć. Dlaczego po tylu latach musimy martwić się o los naszych dzieci? Dlaczego zamiast robić trzy kroki do przodu – jak inne państwa na świecie – robimy dwa do przodu, jeden do tyłu? Zróbmy wszystko, by ten krok do tyłu był jak najmniejszy, żebyśmy szybko nadrobili ten czas. Powoli kończę karierę zawodową. Za tydzień będę emerytem. Będę powoli też kończył karierę polityczną, choć nie była ona taka wielka. Chciałbym w tym czasie być spokojny o przyszłość moich dzieci i wnuków.

Co się wydarzyło 4 czerwca 1989 roku?

- 4 czerwca 1989 roku do urn poszło 62 procent naszego społeczeństwa. Chcieliśmy i ciągle chcemy, by ta frekwencja była wyższa. Ordynacja wyborcza do Senatu była przyzwoita, wybory były wolne i demokratyczne. Trochę inaczej to wyglądało w przypadku Sejmu, ale jak się popatrzy na wszystkie głosy, jakie padły na różnego rodzaju ugrupowania, to z tych liczb bardzo wyraźnie wynika, że 65 procent głosów padło na kandydatów Solidarności. I to był cios nokautujący. Ówczesne władze nie spodziewały się takiego rozwoju sytuacji – przypomniiał prof. Jerzy Stępień, który był wtedy generalnym komisarzem wyborczym.

Z powodu ordynacji wyborczej układ na sali sejmowej nie odzwierciedlał wyniku głosowania, ale prof. Stępień zwrócił uwagę, że na wybory trzeba patrzeć z punktu widzenia wyników głosowania oraz wyników wyborów.

- Wyniki wyborów powinny być sprawiedliwym odzwierciedleniem wyników głosowania, ale zwykle tak się nie dzieje. Nawet dziś, bo szalenie trudno jest zbudować taki algorytm wyborczy. Niemniej jednak 4 czerwca jest istotny z punktu widzenia wyników głosowania. Bo najistotniejsze jest to, jak się zachowało społeczeństwo. Naród suwerennie przemówił i bardzo wyraźnie określił kierunki dalszego rozwoju. Powiedział chcemy normalności, chcemy otwarcia na zachód, chcemy żyć tak, jak ludzie w krajach cywilizowanych, by praca była doceniana – dodał J. Stępień.

- 4 czerwca powiedzieliśmy w sposób wolny, czego chcemy. I jeśli ktoś patrzy na tę datę z punktu widzenia tego, w jaki sposób układały się elity polityczne przy Okrągłym Stole, jak wyglądała ordynacja wyborcza to nie jest w stanie zrozumieć istoty tego, co się wtedy wydarzyło. Bo to wszystko jest marginalne. Najważniejsze jest, jak zachowali się wyborcy. Dlatego uważam, że 4 czerwca, nawet od przyszłego roku, powinien być świętem narodowym – podkreślił profesor.

Musimy zainwestować w Polki i Polaków

Posel Waldemar Sługocki przypomniał wyzwania, które 25 lat temu stały przed polskim społeczeństwem: modernizacja państwa i dążenie do standardów europejskich, proces integracji z Unią Europejską oraz przystąpienie do NATO, które zabezpieczało nasze bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne.

- Dlaczego mówię o tych wydarzeniach w kontekście samorządu terytorialnego? Po pierwsze z powodu kreowania polityki regionalnej, która jest zasadniczym atrybutem samorządu województwa. A po drugie w kontekście wewnętrznego bezpieczeństwa społecznego i politycznego w takich warunkach, w jakich przyszło nam dzisiaj żyć – podkreślił poseł na Sejm.

Parlamentarzysta przytoczył także liczby odzwierciedlające nasz wzrost gospodarczy. W 1999 r. Produkt Krajowy Brutto na mieszkańca w Polsce, w stosunku do średniej Unii Europejskiej, kształtował się na poziomie 39,9 proc. W momencie przystąpienia Polski do Unii PKB per capita wynosił nieco ponad 42 proc. A dziś, na koniec 2022 r., to już ponad 80 proc. średniej europejskiej.

- Modernizacja państwa była możliwa dzięki interwencji europejskiej, zaradności i sprawczości samorządów, kooperujących z nimi instytucji, trzeciego sektora, integrujących się obywateli oraz napływu kolosalnych pieniędzy – wymienił W. Sługocki. - W niektórych obszarach nawet tak śmiało nie marzyliśmy, jak udało się nam zmienić Polskę.

Ale poseł podkreślił, że by skok był faktycznie cywilizacyjny, modernizacja nie może być tylko na poziomie infrastrukturalnym. - Musimy zainwestować w Polki i Polaków zaczynając od edukacji na poziomie podstawowym. By Polacy byli zdolni do samodzielnego i krytycznego myślenia, żeby potrafili weryfikować to, co pojawia się

w mediach, by w dobie kiedy bombardowani jesteśmy tzw. fake newsami potrafili odrzucić fałsz i przyjąć prawdę. To są wyzwania, które stoją przed nami – zaznaczył Waldemar Sługocki.

Samorządu brońmy jak niepodległości

- W 1989 r. nie byłem politykiem, 25 lat temu też nie byłem politykiem. Ale pamiętam te czasy. Dziś jest mi smutno, bo Polska jest chyba bardziej podzielona niż w 1989 roku. Ale my świętujemy. Największym sukcesem Polski po 1989 jest samorząd i samorządu brońmy jak niepodległości – zaapelował **senator Wadim Tyszkiewicz**.

Poseł Bogusław Wontor przypomniał z kolei jak walczono o to, by województwo lubuskie w ogóle powstało, by teren naszego dzisiejszego regionu nie został wchłonięty przez Dolny Śląsk i Wielkopolskę. - Zebraliśmy 126 tys. podpisów, pod parlament pojechało ponad 40 autokarów, blokowaliśmy drogi i granicę. Nie było instytucji, które by nas nie wspierały. Jestem dumny, że ten region powstał. To był nasz wspólny wysiłek – wspominał.

Jacek Sauter, burmistrz Bytomia Odrz.: - Mam ogromny żal do siebie i do mojego pokolenia, że nie zabezpieczyliśmy państwa. Że budując je po 1989 roku myśleliśmy, że obroni się samo. Bo przecież mamy konstytucję, trójpodział władzy, niezależne media... Nic się nie powinno stać. Dlatego nie potrafię się cieszyć, bo nie wiem, czy będziemy mieli szansę tę sytuację naprawić. Ale mam wielką nadzieję, że w październiku rozpoczniemy budowę takich fundamentów, których już żaden hunwejbini zniszczyć nie będą mogli.

W debacie, która miała także charakter otwartego mikrofonu wzięli udział m.in. **rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Wojciech Strzyżewski, wiceprzewodniczący Sejmiku i były poseł Jerzy Wierchowicz, byli posłowie Jan Kochanowski i Edward Daszkiewicz, Agnieszka Chyrc z Instytutu Równości oraz Urszula Chudak - przewodnicząca Lubuskiej Społecznej Rady Seniorów.**